

Bednarczyk, Andrzej

Dzieła klasyków starej medycyny w rosyjskich przekładach

Kwartalnik Historii Nauki i Techniki 24/r1, 157-168

1979

Artykuł umieszczony jest w kolekcji cyfrowej Bazhum, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych tworzonej przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego.

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie ze środków specjalnych MNiSW dzięki Wydziałowi Historycznemu Uniwersytetu Warszawskiego.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

DZIEŁA KLASYKÓW STAREJ MEDYCYNY
W ROSYJSKICH PRZEKŁADACH

Do wielkich rzadkości w światowej literaturze z zakresu historii nauk przyrodniczych należą nienagane wydania starych tekstów, przygotowane zgodnie z zasadami edytorstwa naukowego. Ściśle rzecz biorąc, o rozwiniętym i z powodzeniem uprawianym edytorstwie naukowym można właściwie mówić tylko w dziedzinie historii i historii literatury, być może dlatego, że tu o wiele częściej (z bardzo różnych powodów) niż w historii przyrodoznawstwa dochodzi do realizacji większych przedsięwzięć wydawniczych. Historyk przyrodoznawstwa staje zatem wobec szczególnych trudności, gdy zachodzi potrzeba wydania jakiegoś tekstu. Na warsztat historyka nauk przyrodniczych, zajmującego się edytorstwem, składa się nie tylko gruntowna znajomość dyscypliny naukowej, do której dany tekst należy, jej dziejów, a zwłaszcza epoki powstania tekstu wraz z niezliczonymi realiami historycznymi cechującymi w tej epoce ową dyscyplinę, lecz także wszechstronna, filologiczna znajomość języka oryginału, czasami także paleografii, wiedza o epoce historycznej, znajomość historii i zasad sztuki drukarskiej, rytowniczej i introligatorskiej, i wreszcie wiedza z zakresu edytorstwa. A wszystko to potrzebne jest w tym celu, by nie tylko przygotować poprawne wydanie tekstu i móc tę poprawność uzasadnić lecz także by opatrzyć wydanie aparatem naukowym — obszernym wstępem, komentarzami, notami bibliograficznymi, skorowidzami itp. Jeśli przypominamy o tych trudnościach, to czynimy to z zamiarem tym mocniejszego podkreślenia zasług tych wszystkich edytorów, którzy przynajmniej część owych wymagań usiłują spełnić.

W Związku Radzieckim ukształtowała się już pewna tradycja wydawnicza w dziedzinie historii przyrodoznawstwa, sięgająca lat trzydziestych XX w. Działalność tę w pełni rozwinięto po II Wojnie Światowej, gdy prezesem Akademii Nauk ZSRR został S. I. Wawilow, przypisujący wielkie znaczenie działalności wydawniczej w ogóle, otaczający zaś szczególną opieką akcję wydawania i udostępniania starych dzieł przyrodniczych. Wśród wielu pomnikowych serii wydawniczych przezeń zainicjowanych znalazła się również szeroko znana seria „Klasyków nauki”, dla której przygotował on ogólny program wydawniczy i szczegółową instrukcję wydawniczą.

Do tych tradycji wyraźnie nawiązuje nieliczna grupa radzieckich historyków medycyny i zarazem wydawców, wśród nich zaś członek rzeczywisty Akademii Nauk Medycznych ZSRR i Międzynarodowej Akademii Historii Medycyny, W. N. Tiernowski. W ostatnich latach ukazało się pod redakcją W. N. Tiernowskiego kilka nowych wydawnictw zawierających przekłady klasyków starej medycyny, które po-

większyli już istniejący dość liczny ich zbiór. Przypomnijmy, że trzy tomy dzieł Hipokratesa ukazały się w ZSRR w 1936, 1941 i 1944 roku, *Kanon Awicenny* wydano w języku uzbeckim i rosyjskim w latach 1954—1960 (6 tomów) w Taszkencie, traktat *O medycynie Aulusa Corneliusa Celsusa* przygotowano w 1959 roku, poemat *Księga medycyny Quintusa Serenus Sammonicusa* w 1961 roku, *Pocieszenie w gorączkach* (1184) armeńskiego lekarza z przełomu XII—XIII wieku, Mchitara Geraciego, ukazało się w Erywanii w 1968 roku (I wyd. 1955). Z dzieł okresu późniejszego wypada wymienić wydany w serii „Klasyków nauki” w latach 1950—1954 traktat anatomiczny Andrzeja Wezaliusza i w 1965 roku szkice anatomiczne Leonarda da Vinci. Wymienione publikacje nie stanowią oczywiście pełnego rejestru wydań starej literatury biologiczno-medycznej, które przygotowano w Związku Radzieckim, lecz są jedynie przykładami szczególnie ważnych osiągnięć.

Przekłady opublikowane w latach 1970—1976, które opiszemy bardziej szczegółowo, cechuje dążenie do połączenia starannie wydanego tekstu z jego stosownym opracowaniem graficznym i typograficznym. Nad opracowaniem tekstów współpracowali W.N. Tiernowski i J.F. Szulc, edytor i tłumacz poezji łacińskiej, który przyswoił językowi rosyjskiemu medyczne poematy dydaktyczne, z wcześniej wymienionych m.in. poemat *Księga medycyny Quintusa Serenus Sammonicusa* (a wraz z nim poemat Benedykta Crispa), a także poemat-kalendarz Vandelbertusa z Prüm.

* *
*

Arnaldus de Villanova (około 1235—1311) ze swym *Regimen sanitatis Salernitanum*¹ doczekał się już trzech wydań: przekładu prozatorskiego (1960) i dwóch wydań przekładu poetyckiego (1964, II wyd. 1970). W omawianym wydaniu (1970) autorem przekładu i komentarzy jest J. F. Szulc, autorem wstępu — W. N. Tiernowski, autorem opracowania graficznego — W. A. Aserjanc. Poemat dydaktyczny Arnolda de Villanova, będący wykładem zasad dietyki i profilaktyki, ukształtowany w szkole salerneńskiej, przełożono heksametrem. Wstęp poprzedzający poemat zawiera informacje o samej szkole, jej dziejach i znaczeniu w historii medycyny. Wydanie uzupełniono dwoma aneksami. Pierwszy aneks wypełniło przełożonych heksametrem dwanaście fragmentów poematu *O właściwościach ziół O d o n a z M e u n g* nad Loarą (bardziej szczegółowo napiszemy o nim niżej); poemat ten był bezpośrednim poprzednikiem *Salerneńskiego kodeksu zdrowia* Arnolda i wywarł na niego widoczny wpływ. Częścią aneksu pierwszego jest obszerna nota informująca o osobie jedenastowiecznego autora *O właściwościach ziół* oraz o historii wydań tego poematu. Drugi aneks składa się z przekładu utworu średniowiecznego poety niemieckiego, znanego pod imieniem Archipoety (XII w.) *Prośba po powrocie z Salerno* i krótkiej noty z nielicznymi wiadomościami o Archipoecie i jego twórczości, z której do naszych czasów przetrwało zaledwie kilka niewielkich poematów; reprezentują one poezję wagantów. *Salerneński kodeks zdrowia* Arnolda de Villanova opatrzone skorowidzem nazw botanicznych (łacińskich i rosyjskich) oraz sporządzoną w pierwszej połowie XIX w. przez niemieckiego historyka L. Chulanta i przedrukowaną tu bibliografią wydań oryginalnych i przekładów tego poematu. Dodano także bibliografię dotyczącą działalności i dziejów szkoły salerneń-

¹ *Salernskij kodeks zdorowia napisannyj w czetyrнадcom stoletii filosofom i wraczom Arnoldom iz Willanowy*. Moskwa 1970 (izd. „Miedicina”) 112 s. ilustr. [rosyjską kartę tytułową, której w wydaniu tym towarzyszy karta tytułowa łacińska, oraz jedną z nie paginowanych stron (prawą) odtwarzamy poniżej].



skiej. Tak tedy owe trzy poematy i komentarz do nich złożyły się na interesujący obraz osiągnięć i wpływów tej szkoły w XI—XIV wieku ².

² W Polsce *Regimen sanitatis Salernitanum* był wielokrotnie wydawany zarówno w oryginalnej wersji łacińskiej, jak i w polskim przekładzie. Znane są trzy różne przekłady: Hieronima Olszowskiego z 1637 r. (I wyd.) *Szkoła Salernitańska, to jest nauka doktorów salernitańskich o sposobie zachowania zdrowia dobrego*, Józefa Andrzeja Załuskiego z 1750 r. *Apteka dla tych, co jej ani lekarza nie mają* oraz Ferdynanda Chotomskiego z 1858 r. *Sztuka zachowania zdrowia*.

16

*Должен умеренность в пище себе ты назначить весною.
В летний же зной особенный вред от пиршеств чрезмерных.
Осенью будь осторожен с плодами: беда не страшась бы.
Сколько захочется,— ешь без опаски ты в зимнюю пору.*

17

*Рута, а с нею шалфей опьянение винное гонят.
Розы добавишь цветок,— и утихнут любовные боли.*

18

*Мучить морская болезнь никого уже больше не сможет,
Если с водою морскою вина перед этим отведашь.*

19

*Соль и шалфей, чеснок и вино, петрушку и перец,
Если смешаешь как надо, то острый получится соус.*

20

*Быть ты желаешь здоровым, лицо мой чаще и руки:
После еды омовенье несет наслаждение двойное:
Делает чистыми руки, а зрение делает острым.*

21

*Хлеб не горячим да будет, а также еще и не черствым,
Квашеным должен и пористым быть, хорошо пропеченным,*



Omawiając rosyjski przekład *Regimen sanitatis Salernitanum*, dostosowaliśmy się do konwencji narzuconej przez autorów opracowania, którzy przyjęli bez zastrzeżeń, że *Regimen* napisał Arnaldus de Villanova, i dali temu wyraz w sformułowaniu tytułu książki oraz we wstępie. Tymczasem Arnoldowe autorstwo nie jest bynajmniej rzeczą bezsporną i wypadało, jak się wydaje, problem ten chociażby krótko zasygnalizować. Wiadomo bowiem (i zawsze zaznaczano to na kartach tytułowych wszystkich wydań *Regimen*), że Arnold — jak powiedzielibyśmy dzisiaj — wydał i skomentował *Regimen*. Poemat wraz z komentarzami krążył pra-

wie dwa wieki w postaci rękopisów, aż wreszcie wydrukowano go po raz pierwszy w 1480 roku. To, co się wszelako nazywa *Regimen sanitatis Salernitanum*, *Schola Salernitana*, *Salernitana seu Aphorismologia*, *Medicina Salernitana* itd., bywa przypisywane Janowi z Mediolanu (Jean le Milanais, Johannes de Mediolano, XI w.), który w swym poemacie (1099), „autoryzowanym” przez wszystkich ówczesnych lekarzy salerneńskich, zawarł doświadczenia zgromadzone w Szkole. Spotyka się również inny, mało wiarygodny pogląd, że autorkami tego utworu są dwie kobiety-lekarki należące do szkoły salerneńskiej — Tusa i Rebeca Guerna (XV w.). Panuje tu naturalna i zrozumiała rozbieżność opinii; można było jednak oczekiwać, że owe wątpliwości, wahania i zastrzeżenia będą podniesione we wstępie do wydania rosyjskiego; także warto w nim było chyba wyłożyć racje, które skłoniły do zdecydowanego przypisania autorstwa Arnoldowi de Villanova.

Opracowanie graficzne książki budzi pewne zastrzeżenia. Dostrzec w nim można próbę stylizacji, tj. wykorzystanie motywów ornamentalnych, ilustracji, ozdóbek itp., odnalezionych w drukach XV—XVI wieku, do ozdobienia druku współczesnego. Stylizację tę pojęto wszelako zbyt prosto i w sposób całkowicie mechaniczny połączono owe elementy zdobnicze i ilustracje, obce sobie pod względem stylu i techniki wykonania, w coś, co w zamierzeniu tylko miało być jednolitą stylistycznie całością. Pod względem graficznym (i typograficznym) powstał druk niestylowy, nie tylko z punktu widzenia zasad ówczesnej sztuki drukarskiej, lecz także z punktu widzenia zasad współczesnej sztuki książki. Szczególnie chybione wydają się obwoluta, oprawa i karty tytułowe. Nie podano także pełnej informacji bibliograficznej o źródłach, z których czerpano elementy ilustracyjne.

* *
*

W 1971 roku wydano po raz pierwszy w przekładzie rosyjskim Klaudiusza Galena (129—199) *O przeznaczeniu części ciała ludzkiego*³ w przekładzie S. P. Kondratiewa, pod redakcją W. N. Tiernowskiego. Oprócz tekstu Galena wydanie to zawiera artykuły: W. N. Tiernowskiego *Klaudiusz Galen i jego prace* (s. 3—29) i B. D. Pietrowa *Przyrodnicze poglądy Galena* (s. 30—51), a także niewielkie komentarze filologiczne i słownik imion własnych, nazw geograficznych itp. spotykanych w tekście Galena. Redaktorem wydawnictwa był J. F. Szulc; oprawa, obwoluta, frontispis i inicjały — L. I. Lamma.

Już po powierzchownym zaznajomieniu się z tym wydaniem łatwo dostrzec w jego opracowaniu edytorskim istotne niedostatki. Trudno bowiem przypuścić, by wydanie to traktowano jako wydanie prowizoryczne, które w niedługim czasie będzie zastąpione pełniejszym wydaniem. Tymczasem zrezygnowano w nim z opatrzenia skomplikowanego przecież tekstu Galena merytorycznymi komentarzami, których niewątpliwie on wymaga. Komentarz nie tylko podniósłby rangę naukową wydania, lecz mógłby być także potraktowany jako specjalne studium poświęcone poglądom anatomicznym Galena. Komentarz ten w pewnej tylko mierze mogą zastąpić prawdziwie interesująco napisane oba artykuły wprowadzające; ich osobliwością jest brak przypisów bibliograficznych do przytaczanych tam poglądów innych autorów (z wyjątkiem klasyków marksizmu). Nie sporządzono też ani skorowidza rzeczowego, ani skorowidza imiennego. O ile w przypadku utworów poprzednich, niewielkich i o swoistym charakterze, skorowidze takie były w istocie zbyteczne, to stały się one niezbędne w wydaniu ogromnego tekstu Galena. Zabrakło także bibliografii ważniejszych oryginalnych (a także łacińskich) wydań Galena (nie mogą się wszak na nią złożyć fotografie kart tytułowych niektórych jego wydań, zamieszczono-

³ Клавдий Гален: *O naznaczeniu czastiej czelowieczeskogo tela*. Moskwa (izd. „Medicina”) 556 s. ilustr.

ne jako ilustracje); brak również bibliografii ważniejszych rozpraw o Galenie. W wydaniu tym nie ma zgoła żadnej dokumentacji bibliograficznej; wyjątku od tej zasady nie stanowi nawet informacja o greckim wydaniu-podstawie, z którego dokonano przekładu. Spostrzeżenia te prowadzą do wniosku, że — mimo iż w pierwszym wydaniu rosyjskiego przekładu podstawowego dzieła Galena nie sposób nie zauważyć pewnych zalet (np. wartości informacyjnych obu artykułów będących wstępem do wydania), przede wszystkim zaś wybitnego osiągnięcia translatorskiego — nie spełnia ono wszystkich wymagań stawianych wydaniu naukowemu.

Opracowanie graficzne książki jest stylistycznie jednolite i zrównoważone, cechuje je nawet swoista elegancja. Wyróżniają się w nim inicjały w tytułach rozdziałów, choć są nieco jednostajne, zawsze w nich bowiem występuje litera O; sygnalizują one treść rozdziału, a zbudowano je na motywach ilustracji wyjętych z weneckiego wydania Galena (1609), które zdobią także wydanie rosyjskie.

* *
*

Jedyną z omawianych tu publikacji, której nie przygotowało wydawnictwo „Medycyna”, lecz wydawnictwo „Książka”, jest antologia tekstów greckich, łacińskich i arabskich w przekładzie rosyjskim, zebranych pod wspólnym tytułem *Książka czasów starożytności i odrodzenia o porach roku i o zdrowiu*⁴. Opracowali ją W. N. Tiernowski i J. F. Szulc (wstęp: W. N. Tiernowski i J. F. Szulc; wybór tekstów i komentarze: J. F. Szulc); opracowanie graficzne: S. S. Wierchowski. Pierwsza część antologii (przekłady z greckiego) zawiera teksty Hezjoda (VIII—VII w.), Hipokratesa (460—356), bizantyjskiego uczonego, lekarza i poety Mikołaja Calliclesa (XI—XII w.) i Anonima. W obszerniejszej części drugiej, obejmującej przekłady z łaciny, znaleźli się następujący autorzy: filozof Lukrecjusz (I w. p.n.e.), encyklopedysta i lekarz Aulus Cornelius Celsus (przełom I—I w.), lekarz i poeta Quintus Serenus Sammonicus (III w.), poeta i opat z Reichenau, Walafridus Strabo (809—849), Odo z Meung nad Loarą (Macer Floridus, XI w.), Arnaldus de Villanova oraz humanista erfurcki i poeta Helius Eobanus Hes-sus (1488—1540). W części trzeciej, poświęconej autorom Wschodu, zamieszczono jedynie fragmenty *Kanonu Awicenny* (Ibn Sina, 980—1037). Wśród utworów zgromadzonych w antologii przeważają licznie poematy dydaktyczne i większość z nich przełożył J. F. Szulc (kilka opublikowano po raz pierwszy w przekładzie rosyjskim); nadto znalazły się tu przekłady W. W. Wieresajewa (Hezjod), W. I. Rudniewa (Hipokrates), F. A. Pietrowskiego (Lukrecjusz), P. P. Pietrowa, S. A. Zyzina, R. N. Kiryłowa (Celsus), M. A. Salje, U. I. Karimowa, A. R. Raszydowa (Awicenna).

Właściwą antologię poprzedza krótki wstęp historyczny, w którym ukazano, jak zmieniały się poglądy na zależność stanu organizmu ludzkiego od pór roku. Wstęp poprzedziła nadto nota o charakterze bibliologicznym, gdzie starano się krótko wspomnieć o wszystkim: i o początkach sztuki drukarskiej, architekturze gmachów bibliotecznych, sygnetach drukarskich, ekslibrisach, drzeworytach, i o oprawach itd. Każdy autor, którego utwory zamieszczono w antologii, ma tam swoją notę zawierającą informacje biograficzne i charakterystykę jego poglądów, twórczości poetyckiej, działalności lekarskiej, każdy zaś utwór opatrzono niezbędnym komentarzem. Sporządzono także dość obszerną bibliografię. W sposobie opracowania antologii daje się zauważyć próba wprowadzenia do niego elementów z zakresu dziejów drukarstwa i książki. Dostrzec to można w owej wstępnej nocie, w doborze pozycji bibliograficznych, w informacji o drukarzach, w opisie pierwodruków itp., a także w staranniejszym doborze materiału ilustracyjnego, na który złożyły się fotografie

⁴ *Kniga anticznosti i wozroždienija o wremenach goda i zdorowie*. Moskwa 1971 (izd. „Kniga”) 144 s. ilustr. (II wyd. 1972).

opraw, reprodukcje kart tytułowych starych druków i znajdujących się w nich ilustracji, podobizny autorów wprowadzonych do antologii. Pozostaje to w niewątpliwym związku z faktem, iż książka ukazała się w wydawnictwie, które specjalizuje się w przygotowywaniu publikacji z dziedziny bibliologii i bibliografii. Mimo to w opracowaniu tym można znaleźć kilka odstępstw od zasad edytorskich. Wymieńmy niektóre z nich: np. poemat bizantyjskiego uczonego z przełomu XI—XII w., który — jak sam napisał — wyłożył właściwości 12 miesięcy (rozpoczynając ten wykład od marca!), zilustrowano drzeworytami przedstawiającymi wprawdzie również dwanaście miesięcy (w postaci charakterystycznych dla każdego prac gospodarskich), zaczerpniętymi jednak z francuskiego wydania pochodzącego z XV—XVI w. (brak tu pełnej informacji bibliograficznej); w innym miejscu zaś pokazano fotografie starych opraw, w których kryją się księgi nie mające nic wspólnego ani z porami roku, ani ze zdrowiem. Luki w informacji bibliograficznej daje się zauważyć nie tylko w przypadkach mniej istotnych, jak ów wspomniany wyżej; przy przekładach publikowanych po raz pierwszy z reguły nie wskazywano ich podstawy oryginalnej. Nie sporządzono także ani skorowidza nazwisk, ani skorowidza nazw. I bynajmniej nie tylko z powodu tych uchybień nie można publikacji tej zaliczyć do wydań naukowych w pełnym słowa znaczeniu; przesądził o tym przede wszystkim temat antologii, który tak dalece utrudnił wybór tekstów, że żaden utwór — poza 2—3 drobnymi wyjątkami — nie znalazł się tam w całości. Książkę opracowano starannie graficznie i typograficznie (choć mogą razić proporcje kolumny i marginesów, a także wymieszanie ilustracji odtwarzanych z klisz siatkowych i kreskowych), starannie ją także wykonano z technicznego punktu widzenia.

* *
*

Rosyjski przekład *Epitome* (1543) Andreea Vesaliosa⁵ (1515—1564) ukazał się w 1974 roku w wydawnictwie „Medycyna” — w dwadzieścia lat od zakończenia prac wydawniczych nad przekładem głównego dzieła tego wielkiego anatoma *De humani corporis fabrica* (1543; 1555), przygotowanym, jak już o tym wspominaliśmy, w ramach serii „Klasyki nauki” w Wydawnictwie AN ZSRR (obecnie wydawnictwo „Nauka”) w latach 1950—1954. Autorem przekładu *Epitome* i przypisów jest N. Sokołow, autorem wstępu i opracowania redakcyjnego — W. N. Tiernowski, autorem opracowania graficznego — W. A. Aserjanc, redaktorem wydawnictwa — J. F. Szulc. Oba te dzieła są nie tylko w sposób najściślejszy i naturalny z sobą powiązane, lecz także stanowią w istocie jedyny wykład wiedzy anatomicznej; jaki Wezaliusz pozostawił. *Epitome* w wydaniu rosyjskim składa się z sześciu rozdziałów tekstu, 13 tablic odtworzonych fotomechanicznie w zmniejszeniu (w tym frontispis), przekładu objaśnień do owych tablic (w oryginalne objaśnienia znajdują się w tablicach), dedykacji i słowa do czytelnika. Nadto dołączono do *Epitome* reprodukcje sześciu tablic anatomicznych z 1538 roku. Tekst Wezaliusza opatrzone wstępem historycznym opisującym okoliczności powstania obu tych dzieł anatomicznych oraz zawierającym wiadomości o zaginionym siedemnastowiecznym przekładzie rosyjskim *Epitome*, a także komentarzami anatomicznymi. Książkę zamyka artykuł W. N. Tiernowskiego i J. F. Szulca o ikonografii Jakuba Sylwiusza (Jacques Dubois, 1478—1555), paryskiego nauczyciela Wezaliusza, a później jego nieprzejednanego wroga. Te trzy części składowe aparatu naukowego w wydaniu *Epitome*, traktujące o rzeczach na ogół mało znanych (nawet historykom medycyny), są z poznawczego punktu widzenia szczególnie wartościowe.

⁵ Andriej Wiezalijs: *Epitome. Izwleczenie iz swoich knig o strojenii czelowieczeskogo tiela*. Moskwa 1974 (izd. „Medycyna”) 104 s. tabl. ilustr.

Częścią zasadniczą wydania rosyjskiego są tablice anatomiczne, których oryginały (zarówno *Epitome*, jak i weneckie wydanie sześciu tablic z 1538 roku) należą do ogromnych rzadkości. Wystarczy wspomnieć, że oryginalne wydanie tablic z 1538 roku przechowują jedynie dwie biblioteki na świecie: Biblioteka św. Marka w Wenecji i biblioteka w Glasgow, oryginałów zaś *Epitome* (1543) nie ma żadna biblioteka Związku Radzieckiego. Wypada więc żałować, że nie poświęcono dostatecznie wielkiej uwagi właściwemu reprodukowaniu tych tablic, gdy była sposobność powiększenia chociażby w sposób sztuczny istniejących ich egzemplarzy. Zmniejszono je mianowicie do połowy i niezbyt starannie odbito, w wyniku czego łaciński tekst tablic niezupełnie i tylko z wielkim trudem daje się odczytać, podczas gdy wydanie to mogło stać się przynajmniej częściowo wydaniem dwujęzycznym, łacińsko-rosyjskim, i zyskać przez to dodatkowo na wartości. Również same ryciny, szczególnie piękne drzeworyty (zwłaszcza w *Epitome*) mocno ucierpiały podczas operacji zmniejszania i reprodukowania. Nazwiska ich autora do dziś nie udało się (i zapewne nigdy się już nie uda) ustalić. Wiadomo jedynie, że ziomek i przyjaciel Wezaliusza, Jan Stephanus Calcar (1499—1550), uczeń Tycjana, sporządził na pewno trzy spośród sześciu tablic z 1538 roku, jak o tym zaświadczył sam Wezaliusz, wskazując zarazem wykonane przez Calcara tablice. Niezrozumiała przeto wydaje się uwaga W. N. Tiernowskiego we *Wstępie*, iż w wydaniu tablic z 1538 roku oprócz nazwiska Wezaliusza nie spotyka się nazwiska innej osoby, która uczestniczyłaby w przygotowywaniu tablic, z czego W. N. Tiernowski wyciąga wniosek, że wszystkie tablice narysował sam Wezaliusz. Wedle G. Vasarięgo, który przyjaźnił się z Calcarem, tablice do głównego dzieła anatomicznego Wezaliusza, a zatem również tablice z *Epitome*, miał opracować Calcar. Wśród historyków nie ma jednak pełnej zgody w kwestii autorstwa ilustracji, niektórzy uważają nawet, że jeśli nie wszystkie tablice, to w każdym razie ich część, mógł rysować sam Tycjan. Opracowanie graficzne wydania rosyjskiego jest na ogół udane; w konstrukcji karty tytułowej (dwubarwnej, czarno-czerwonej) została, jak się wydaje, nieco zachwiana równowaga przez zbyt nieogromne gromadzenie rozmaitych elementów, które można było przenieść w inne miejsce; przykry błąd zakradł się również do medalionu odcisniętego w oprawie (oprawa czarna, płócienna, medalion i tytuł na grzbiecie — złote). W opracowaniu graficznym książki wykorzystano m.in. ilustracje i inicjały pierwszego (1543) lub drugiego (1555) wydania *De humani corporis fabrica* Wezaliusza, nigdzie jednak, niestety, tego nie odnotowano; nie podano także informacji, stąd zaczerpnięto wzór na wyklejkę, przedstawiającą dziedziniec wewnętrzny uniwersyteu padewskiego w 1601 roku. Wyjątkowo piękne inicjały mogły być ozdobić książkę, spotkał je wszelako jeszcze gorszy los niż tablice. Przypomnijmy, że w oryginale *De humani corporis fabrica* znajduje się kilka dużych inicjałów (około 73 × 76 mm) i kilkanaście mniejszych (około 42 × 42 mm). Przedstawiają one rozmaite sceny anatomiczne, mające związek z treścią dzieła, a występują w nich putta — np. jedne przeprowadzają wiwisekcję świni, inne dokonują ekshumacji zwłok, jeszcze inne nastawiają zwichniętą nogę itp. Budowa zaś liter, w których można odkryć schemat konstrukcyjny stworzony przez kaligrafa G. B. Veriniego (1527) wskazuje na to, że inicjały rysowano we Włoszech. Zmniejszenie inicjałów i technika ich odtworzenia w wydaniu rosyjskim (wydrukowano je w kolorze brązowym) niestety sprawiły, że całe ich piękno uległo zatraceniu. Warto tu być może dodać, że udanie skonstruowano w inicjałach brakujące litery alfabetu cyrylickiego na wzór liter łacińskich.

* *
*

Poemat dydaktyczny *O właściwościach ziół* (*De viribus herbarum*) Odo na z Meung nad Loarą (Odo Magdunensis; Odo de Meung-sur-Loire, XI w.) jest

już ostatnim omawianym tu przekładem⁶ przygotowanym pod redakcją W. N. Tiernowskiego. Autorem obszernego eseju wprowadzającego, przekładu z łaciny, komentarzy i aneksów jest J. F. Szulc, autorem opracowania graficznego — W. A. Aserjanc. W wydaniu tym ukazał się po raz pierwszy pełny rosyjski przekład poematu, fragmenty zaś były, jak już wspominaliśmy, publikowane dwukrotnie jako dodatek do wydania poematu Arnolda de Villanova oraz w antologii o porach roku i o zdrowiu. Poemat ten był w ciągu wieków wielce popularny, wielokrotnie wydawany, m. in. w krakowskiej oficynie F. Unglera w 1532 i 1537 roku, jego zaś autor do dziś pozostał wszelako postacią tajemniczą. Ukrył się pod pseudonimem Macer i długo jego poemat uchodził za utwór Emilia Macra z Werony, przyjaciela Wergiliusza i Owidiusza (Aemilius Macer, około 70—17 r.), zdobywając zapewne dla siebie w ten sposób lepsze przyjęcie. W XII w. autora określano imieniem Macer Floridus, jednakże przekonanie, iż autorem jest starożytny Aemilius Macer, przetrwało aż do połowy XVIII w., gdy G. B. Morgagni (1682—1771), twórca anatomii patologicznej, zwrócił uwagę na tak długo powtarzany błąd i zapoczątkował gruntowniejsze badania — podjęte następnie przez historyków niemieckich i francuskich. Na początku XX w. ostatecznie wyjaśniono, iż autorem poematu *O właściwościach ziół* był Odo z Meung (z Meung leżącego nad Loarą około 18 km poniżej Orleanu), z którego pochodził także Jean Clopinel (II połowa XIII w.), zwany Janem z Meung, autor drugiej części słynnego *Le Roman de la Rose*. Odo z Meung otrzymał wykształcenie lekarskie prawdopodobnie w Tours, nie należał do stanu duchowego, był uczonym świeckim, praktykującym lekarzem. Zresztą wiele problemów łączących się zarówno z postacią Odon z Meung, jak i z samym poematem, wymaga jeszcze wyjaśnienia. Wyniki dotychczasowych badań, a także wiele znacznie ogólniejszych spraw, przedstawił w dużym wstępie, zajmującym wiele stron (s. 7—98), wykorzystując przy tym rozległą literaturę, J. F. Szulc. Znaleźć więc tam można paragraf traktujący o poezji dydaktycznej w ogóle, rozważania o autorstwie i chronologii poematu *O właściwościach ziół*, jego źródłach, zawartości, uzupełnieniach do poematu (tzw. Spuria Macri), jego wpływie na poglądy botaniczne i fitoterapeutyczne lekarzy średniowiecza i odrodzenia; są tam także wiadomości o wydaniach i przekładach poematu. Składa się on z 2269 wierszy, 77 rozdziałów, z których każdy opisuje właściwości lecznicze innej rośliny. Wśród 20 rozdziałów autorstwa anonimowego (Spuria Macri), objętości 487 wierszy, znajdują się charakterystyki nie tylko roślin, lecz także zółci, nowozu, sera, pajęczyny, rogu jeleniego, ałunu itp. Poemat Odon z Meung uzupełniono rozdziałami znanymi tylko z wydania neapolitańskiego (1477) i rękopisu *Codex Guelferbitanus* (1508). W aneksie znalazły się drobne fragmenty utworów, których autorami są Luxurius (VI w.), Benedictus Crispus (zm. 725), Magnentius Hrabanus, zwany Maurusem (785—859), Walafridus Strabo (809—849), Vandelbertus z Prüm (813—850), Arnaldus de Villanova, a także Étienne Louis Geoffroy (1725—1810). Sporządzono indeks nazw botanicznych (rosyjskich).

Wydanie rosyjskiego przekładu *O właściwościach ziół* Odon z Meung wyróżnia się spośród innych omówionych tu wydań klasyków starej medycyny wszechstronniejszym opracowaniem, rozległością wstępu, szczegółowością komentarzy, ilością literatury przedmiotu zreferowanej we wstępie i wykorzystanej w komentarzach. Łączą je wszelako z pozostałymi wydaniami braki w tzw. pomocniczym aparacie naukowym. Są one rozmaite, np. niepełne i niedokładne noty bibliograficzne, brak skorowidza nazwisk (jest natomiast, właściwie zbędny, bo niewielki i zastępowany z powodzeniem przez spis treści, skorowidz rosyjskich nazw botanicznych), skorowidz botanicznych nazw łacińskich; nazwiska (na ogół mało znane, o różnych odmianach pisowni) podano jedynie w rosyjskiej transkrypcji, spis literatury niepeł-

⁶ Odo iz Mienna (Macer Floridus): *O swojstwach traw*. Moskwa 1976 (izd. „Medycyna”) 272 s. ilustr. (odtwarzamy poniżej s. 101 niniejszego wydania).



1. АРТЕМИЗИЯ

Свойства различные трав я в поэме воспеть собираюсь
И справедливым считаю начать с артемизии; это—
Мать многочисленных трав, нареченная греческим
словом.

- 5 Действие этой травы, говорят, открыла Диана,
Что Артемидой зовется у греков; отсюда название
Эта имеет трава, получив открывателя имя.
Ею успешней всего исцеляют у женщины болезни:
В виде отвара она выведению месячных служит,
Действуя так, если матку отваром таким согревают.
- 10 Часто иль с чистым вином выпивают сырой и растертой,
Или зеленую трут и в ночи на живот налагают;
Гонит зародыш в питье или,— только подложена будет
Эта трава,— затверденья и вздутя матки изгонит.
Как мочегонное служит и камни она выгоняет,
- 15 Частым приемом с вином помогает она и желтушным.
К зубу с такою травой одобряет прикладывать сало
Плиний и, тертую, вместе с вином принимать предлагает.
Если же опи́й чрезмерный кому-то во вред оказался,
Эта поможет трава, если выпить с вином в сочетанье.
- 20 Так, уверяют одни, что отведавший это растение
Может совсем не страшиться любого зловредного зелья
И ни один из зверей не дерзнет его тронуть укусом.
Корень ее, говорят, коль на шею повесить,— защита
От ядовитых рубет и других вредоносных лягушек;

ny (pozycje cytowane w tekście w sposób skrótowy, nie znalazły się w formie rozszyfrowanej w bibliografii), w wielu przypadkach nie podano opisu bibliograficznego druku, który posłużył za podstawę przekładu publikowanych fragmentów w anekdach, kilku ilustracji nie podpisano itp. Co zaś jest rzeczą całkowicie zaskakującą, nie wskazano podstawy, na której oparto przekład poematu Odo na Meung. Można się jedynie domyślać, że wykorzystano do tego wydanie lipskie z 1832 roku niemieckiego badacza Ludwika Choulanta. Wskazane braki i uchybienia, z pozoru tylko mało znaczące, w istocie zaś ważne w wydaniach tego typu tekstów, w dużym

stopniu utrudniają korzystanie z książki, dotarcie do znajdujących się w niej ważnych informacji, przez to zaś obniżają wartość tego wydania, które — spośród tu omówionych — jest najbliższe ideałowi wydania naukowego. Okazuje się, że łatwiej dokonać pierwszego poetyckiego przekładu poematu po ponad 800 latach od momentu jego powstania (a jest nim przekład rosyjski, jak utrzymuje jego autor) i zapinować nad obszerną literaturą przedmiotu, niż przekład taki wydać zgodnie z wszelkimi zasadami sztuki edytorskiej.

Także pod względem opracowania graficznego wydanie *O właściwościach ziół* jest najstarsze, choć i tu brak np. informacji o pochodzeniu elementów zdobniczych, które wykorzystano w opracowaniu. Karta tytułowa dwubarwna, czarno-brązowa, dość interesująco została skomponowana, nieco jednak razi pewien szczegół: w bordiurze zbudowanej z ornamentów roślinnych (i odbitej z kliszy kreskowej) umieszczono rycinę będącą fragmentem „Flory” Botticello, odbitą nienajlepiej z kliszy siatkowej; zatraciła się przez to jedność stylistyczną karty tytułowej. O wiele spójniejsze są np. stronicę 101, 217 i 233 z winiętami tytułowymi, w których wykorzystano podobny ornament roślinny (drzeworyty) bez wprowadzania do nich elementów wykonanych inną techniką. W tekście poematu, na początku każdego rozdziału, tam gdzie zwykle znajduje się inicjał, umieszczono drobne drzeworyty, starając się je dobrać w taki sposób, by przedstawiały one opisywane rośliny. I winiety, i owe „inicjały” wydrukowano brązową farbą. Przednie i tylne pole białej obwoluty wypełnia plecionka roślinna, przypominająca ornament z karty tytułowej i winięt, wydrukowana farbą złotą. Przednie i tylne pole czarnej oprawy ozdobiono suchym tłoczeniem powtarzającym ornament obwoluty, powiększony jednak i odwrócony o 90°, co sprawiło, iż wydaje się nieco inny. Ta właśnie różnorodność ornamentów zdobiących książkę stała się drugą przyczyną niejednorodności, którą można dostrzec w jej opracowaniu graficznym.

* *
*

Dokonana przez nas retrospektywna charakterystyka osiągnięć translatorskich i edytorskich radzieckich historyków medycyny i filologów w dziedzinie starej medycyny i botaniki dotyczyła w istocie strony formalnej — edytorskiej i graficznej — omówionych wydawnictw. Zmuszeni byliśmy pozostawić na boku wiele ważnych problemów merytorycznych, których analiza w przypadku każdej książki z osobna zajęłaby zapewne nie mniej miejsca niż taki ogólny przegląd całej ich serii. W przyszłości będzie chyba można we właściwym czasie sygnalizować i komentować każdą nową książkę będącą publikacją zabytku piśmienniczego starej biologii bądź medycyny. Nie ulega bowiem najmniejszej wątpliwości, że owa konsekwentnie realizowana inicjatywa wydawnicza godna jest w najwyższym stopniu podziękowania i zasługuje na to, by traktować ją z najwyższym zainteresowaniem i uwagą. Tego rodzaju przedsięwzięcia wydawnicze wciąż są rzadkie w literaturze światowej, ich dobrą tradycję kontynuują obecnie przede wszystkim badacze niemieccy, francuscy i angielscy, a wraz z nimi także badacze radzieccy. Osobną zaletą pomysłu powziętego przez rosyjską parę autorską — W. N. Tiernowskiego i J. F. Szulca — jest udostępnianie na ogół mało znanych utworów z czasów średniowiecza i renesansu, przyswojenie językowi rosyjskiemu niezmiernie interesującej przyrodniczej poezji dydaktycznej i zwrócenie uwagi na ten osobliwy fenomen, należący zarówno do historii literatury, jak i do dziejów nauk przyrodniczych. Omówioną tu grupę wydawnictw cechuje dążenie do przybliżenia czytelnikowi owych zabytków piśmiennictwa przyrodniczego nie tylko za pośrednictwem przekładu, lecz także przez ujęcie go w stosowną formę graficzną, zabieg w tego rodzaju wydaniach rzadko stosowany. Toteż znalazło się w nich wiele ilustracji przedstawiających karty tytu-

łowe starych ksiąg, reprodukcje portretów drzeworytowych dawnych uczonych i wreszcie rozmaitego typu ozdobników przeniesionych do nich z XV—XVI-wiecznych druków. Zarówno opracowanie edytorskie, jak i graficzne tego rodzaju zabytków jest rzeczą wielce skomplikowaną, wymagającą — z jednej strony — wszechstronnie rozwiniętego warsztatu naukowego, z drugiej zaś — rozległej wiedzy z dziedziny historii książki, drukarstwa i technik graficznych oraz swobodnego smaku artystycznego. Zebrane dotychczas doświadczenia i w jednej, i w drugiej dziedzinie, oraz wyraźnie zaznaczający się postęp w poziomie opracowania edytorskiego i graficznego nie pozostawiają najmniejszej wątpliwości, że kolejne tomy tej wartościowej serii — wydawanej pod ogólną redakcją W. N. Tiernowskiego — będą pod każdym względem nienaganne.

Andrzej Bednarczyk
(Warszawa)

Historia elektryki polskiej. Tom II. Elektroenergetyka. Red. Kazimierz Kolbiński. Warszawa 1977. Wydawnictwa Naukowo-Techniczne 759 s.

W ostatnich latach ożywiły się badania nad dziejami elektryki polskiej, zwłaszcza nad elektroenergetyką do 1939 r.¹ Bierze w nich żywy udział Komisja Historyczna Stowarzyszenia Elektryków Polskich, której ambitne zadanie — opracowanie całości historii elektryki polskiej — zostało zakończone, wydano bowiem ostatni tom, obejmujący dzieje elektroenergetyki od momentu pojawienia się jej na ziemiach polskich do lat 70-tych XX wieku². Prezentowany tom, także pozostałe cztery, opracowano siłami techników bez udziału historyków, dlatego, jak sądzę, książka ma wiele mankamentów. Na niektóre z nich chciałbym zwrócić uwagę w niniejszej recenzji.

1. Baza źródłowa. Podobnie jak poprzednie tomy, tak i tom drugi opracowano na podstawie dotychczasowej literatury przedmiotu, prasy fachowej (głównie „Przeglądu Technicznego” i „Przeglądu Elektrotechnicznego”³) oraz wspomnień starszego pokolenia elektryków. Kwerendą nie objęto archiwów, ponieważ przyjęto błędne założenie, iż dokumentacja archiwalna nie zachowała się (s. 17). Tymczasem już choćby wstępny rekonesans w archiwach centralnych przyniósłby z pewnością obfity materiał

¹ Dotychczas napisano i obroniono dwie rozprawy doktorskie: J. Jaśkiewicz: *Rozwój elektrowni wodnych w Polsce do 1939 r.* Warszawa 1977 (maszynopis w bibliotece Historii Kultury Materialnej PAN w Warszawie); J. Piłatowicz: *Warunki i polityka elektryfikacji Polski w latach 1914/18—1939* Warszawa 1977 (maszynopis w bibliotece Instytutu Historycznego Uniwersytetu Warszawskiego); dwie następne są w przygotowaniu: M. Hoffmann: *Wykorzystanie sił wodnych w Polsce w XX wieku* (por. J. S.: *Zakład Historii Nauki, Oświaty i Techniki. Z działalności Rady Naukowej*, „Kwartalnik Historii Nauki i Techniki” 1977 z. 2 s. 399); L. Królikowski: *Rozwój maszyn elektrycznych do końca XIX w.*; por. także artykuły dotyczące dziejów elektrotechniki: *Wybrane problemy historii nauki i techniki*. Pod red. S. Januszewskiego. Wrocław 1977. Prace Naukowe Instytutu Historii Architektury, Sztuki i Techniki Politechniki Wrocławskiej nr 11. Seria „Studia i Materiały” nr 4 s. 49—135.

² Poszczególne tomy wydawane były nie w kolejności numeracji, lecz stosownie do zaawansowania prac przez zespoły autorskie — T. I. *Nauka, piśmiennictwo, zrzeszenia*. Red.: Kazimierz Kolbiński. Warszawa 1976 (por. moją recenzję w „Kwartalniku Historii Nauki i Techniki” 1977 z. 3 s. 658—664); T. 3. *Elektronika i telekomunikacja*. Red. Stanisław Kuhn. Warszawa 1974; T. 4. *Przemysł i instalacje elektryczne*. Red. Leszek Zienkowski. Warszawa 1972; T. 5. *Trakcja elektryczna*. Red. Jan Podolski. Warszawa 1971.

³ Np. na 117 przypisów w części A (s. 409—412) 39 to artykuły z „Przeglądu Technicznego” i „Przeglądu Elektrotechnicznego”.